№. 277. w Wtorek dnia 27. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dnia 24. Listopada. – W interesie narodowości polskiéj następujący wniosek w izbie drugiéj zrobionym i kommissyi rewizyjnéj do przedwstępnéj narady oddanym został: »Wysoka izba, — zważywszy, że przystoi potężnemu narodowi, — zapewnić innéj narodowości, którą mu los powierzył, dalsze rozwinięcie narodowe; że ten naród ma prawo do podobnego zaręczenia, że względem polskiego szczepu reprezentant królewskiego rządu, pan minister Manteuffel, stosując się do ustawy niemieckiego państwa związkowego z 26 Maja 1849. §. 186. powiedział: »Narodowości saméj rząd pruski polskim poddanym na żaden sposób wydrzeć nie chce; że nareszcie reprezentanci narodu pruskiego daleko więcéj mają powodów do wyrzeczenia tego zaręczenia, aniżeli reprezentanci państwa związkowego; — niechaj postanowi przyjąć następujący artykuł do pruskiéj ustawy: Zaręcza się szczepom państwa pruskiego, nie mówiącym po niemiecku, narodowe rozwijanie się, mianowicie równouprawnienie ich języków jak daleko sięgają ich granice, w sprawach kościelnych, w wychowaniu publiczném, w wewnętrznéj administracyi i wykonaniu praw.« Pod tym wnioskiem podpisanym jest radzca regencyjny Osterrath z Gdańska.

Królewiec, d. 20. Listopada. W tych dniach zapadł wyrok w sprawie Dra Jana Jacoby i kupca Malmros, których pomawiano niesprawiedliwie o zapał rewolucyjny i że w tym zapale przejęli listy króla pisane do Mikołaja cesarza po wybuchu rewolucyi marcowéj w Berlinie i do władz rozmaitych w Królewcu. Rzecz się zaś inaczéj miała. Dnia 12. Marca panowało wielkie wzburzenie umysłów w Królewcu. Od dwóch dni niedochodziły poczty berlinskie. Pogłoski tylko utrzymywały się, iż w Berlinie bije się lud na dobre z wojskiem, że zwycięstwo przechyla się na stronę ludu, że wojska rossyjskie mają wkroczyć do Prus, w celu przytłumienia rewolucyi i zaprowadzenia stanu oblężenia po prowincyach. Lud królewiecki niedowierzał wojsku i władzom, domyślano się, że z Berlina nadejdą rozkazy do Królewca, ażeby wojsko utrzymało lud w posłuszeństwie i dla tego okazywano wielką radość z powodu wybuchłéj rewolucyi w Berlinie. W miarę, jak zapał ludu się wzmagał, tak władze traciły głowę w działaniu i w rzeczy saméj przestały wpływ wywierać jakikolwiek na sprawy publiczne. Policya, żandarmi nagle zniknęli, że ich z latarkąby nieznalazł, wojsko się pochowało, rząd nierządził, naczelny prezes Bötticher prawił monologi Hamletowe o byciu lub niebyciu, i bił czołem kornie przed zaimprowizowaném wszechwładztwem ludu. W tych czasach szczególniéj zwracał lud uwagę na depesze przesyłane do Rossyi, nieustannie oblegał dom pocztowy, aby zabierać wszystkie podejrzane listy do wyższych władz cywilnych i wojskowych, chcąc się przekonać o zamiarach rządu. Gdy jednego wieczora pierwsza sztafeta z Berlina nadeszła, burza byłaby wybuchła, gdyby nie Jacoby i Malmros, owe Lafajety królewieckie. Lud chciał te depesze odpieczętować, Jacoby zaś i Malmros napominali go do spokojności i porządku, odebrali te depesze i odnieśli je według adressów do naczelnego prezesa i do komenderującego jenerała, żądając tylko od nich, ażeby nie wystąpili po nieprzyjacielsku przeciw ludowi, czego oni z obawy o własne osoby niemieli zamiaru uczynić. Naczelny prezes jak najchętniéj przyrzekł to, jenerał też poszedł za jego przykładem. Z tych tedy powodów sąd tutajszy uznał Jacobego i Malmrosa za niewinnych jednogłośnie, jako pojednawców zręcznych pomiędzy ludem a rządem.

Frankfurt n. M. — Galign. Messenger podaje następującą notę pożegnawczą ambassadora amerykańskiego w Frankfurcie do arcyksięcia Jana i tegoż odpowiedź:

»W. C. Wysokości! Posłuszny instrukcyom prezydenta Zjednoczonych stanów składam list odwoławczy, który missyą swoją zaszczycającą mnie przy W. C. Wysok. zakończył. Z rozkoszą przy tej sposobności ośmielam się zapewnić, że w ciągu pamiętnych wypadków, na których władza centralna narażoną była, w. c. wysokość zachowałeś sobie przyjaźń i przychylność tak rządu jak narodu Zjednoc. stanów. Wprawdzie nieusunięto przeszkód w oczekiwaném połączeniu niemieckich państw, ale je zmniejszono, a mamy nadzieję, że one znikną zupełnie w obec ducha zgody, który w. ces. wysok. w ciągu władzy tak pielęgnowałeś. Zjednoczone stany mocno sprzyjają każdemu ruchowi, który prowadzi do ustalenia rządu reprezentacyjno-konstytucyjnego. Uczucie to jest im wrodzone a ich historya dowodzi, że tego rodzaju ustawa musi się zgodzić z prawami innych narodów i z zasadami umiarkowania i sprawiedliwości, bez których żaden rząd szczęścia ludu zapewnić nie może. Uczucie więc to żywo ocknęło się, kiedy w. ces. wys. stanąłeś jako pośrednik między panującymi i ludami Niemiec i jako posiadacz obustronnego zaufania, wytknąłeś drogę postępowania, która zdolną jedynie byłaby rozbroić wszelkie lekkomyślne i niebezpieczne innowacye, ale zarazem wyobrażała konieczność naturalnego postępu politycznego w zbawiennych reformach. W tak trudném stanowisku nie można się było spodziewać łatwego pozyskania oczekiwanych przez Niemcy instytucyj. Czego się spodziewano, to też zostało spełnioném i dzieło rozpoczęte i materyały do ukończenia budowy zebrane o ile być mogły, przez dobrowolny udział wszystkich członków rzeszy. W. ces. wys. umiałeś nadzieję tę utrzymać i to republikanie stanów zjednoczonych, a przyjaciele konstytucyonalizmu europejskiego w zupełności uznają. Utworzona nowa władza centralna, wkrótce działania swe rozpocznie. Wyrażając nadzieję, że ona spełni dzieło i założy stały rząd, w którym Niemcy znajdą wspólny organ reprezentujący zewnętrzne, a urządzający wewnętrzne stosunki wielkiego narodu, przekonany jestem, że nie mogę dać lepszego dowodu przychylności mojéj dla prawdziwych interessów Niemiec, jak oddając hołd patryotyzmowi i nadzwyczajnym zasługom w. ces. wys. Żegnając więc w. ces. wys. ośmielam się wyrazić hołd mój i uczucie najgłębszéj wdzięczności, oraz życzenia, aby dwa narody Niemiec i Zjednoczonych stanów pod tyloma względami do siebie podobne, ciągłemi stosunkami w coraz ściślejsze wiązały się związki. Oby przyszłe dni w. ces, wys. były dniami zdrowia i szczęścia.«

Odpowiedź arcyksięcia: »Pan Donelson! Odbierając z rąk Twoich panie ministrze list odwoławczy, który jego missyą przy władzy centralnéj zakończa, z radością przychodzi mi uznać przyjazny związek oparty na wspólności interessów, związek między Zjednoczonemi stanami i ich rządem, który wyobrażałem w imieniu ludu i panujących Niemiec. Z podziękowaniem przyjmuję życzenia szczęścia mojéj wielkiéj ojczyzny przez pana wyrażone. Najściślejsze węzły wspólnego interesu i pochodzenia łączą ją z pańską, która dąży do swych wzniosłych przeznaczeń w towarzystwie naszych życzeń za jéj pomyślność. Panie ambasadorze! Nie mogę ci powiedzieć bywaj zdrów, nie wyrażając najzupełniejszego zadowolnienia z lojalnego wypełnienia obowiązków, które panu względem mojéj osoby i rządu poruczono.

Jan.

Stuttgart, 15. Listopada. — Rząd wyrtemberski przystąpił nareszcie po dość długich kołowodach do układów pomiędzy Prusami i Austryą względem utworzenia nowéj władzy centralnéj zawartych, pod następującemi warunkami: 1) Ponieważ do utworzenia nowéj władzy centralnéj reprezentacye ludowe państw niemieckich swoje pozwolenie dać powinny, a okoliczności czasowe wymagają, aby władza centralna zajęła się sprawami Niemiec, z tego więc względu przyzwala Wyrtembergia na utworzenie jéj, lecz tylko na czas do 1. Maja 1850. roku. Potém zaś będą reprezentanci ludu stanowić o dalszém jéj istnieniu. 2) Przyzwala Wyrtembergia na nową władzę centralną, jeżeli wszystkie państwa niemieckie dadzą także swoje przyzwolenie. 3) Tylko do 1. Maja 1850. r. wstępują Prusy i Austrya w prawa i obowiązki ogółu niemieckich reprezentacyi, po upływie zaś tego czasu, złożą je znowu w ręce wszystkich rządów niemieckich.

Francya.

Paryż, dn. 21. Listopada. — Większość zgromadzenia narodowego bardzo się zasmuciła pogłoską, że rząd wypracował projekt do prawa względem wspierania publicznego, przez który wszystkie roboty przygotowawcze

zgromadzenia narodowego pod tym względem wniwecz się obrócą. — Taki projekt, mówią, wprost prowadziłby do socyalizmu. Jeżeli to jest prawdą, natenczas prezydent szuka przychylności robotników przeciw większości zgromadzenia narodowego, która niezawodnieby projekt rządowy socyalistyczny odpaliła.

Rząd zamyśla wydawać dziennik pod tytułem Bulletin d'Elisée National i rozsyłać go po wszystkich gminach.

Monitor zamieścił dekret Ludwika Napoleona, na mocy którego Piotr Bonaparte w skutek opuszczenia legionu cudzoziemskiego w Afryce bez pozwolenia władzy wojskowéj i przybycia do Paryża, został pozbawiony swojego stopnia i posady w batalionie legii cudzoziemskiéj.

Jeden dziennik takie czyni uwagi nad zerwaniem stosunków pomiędzy większością zgr. narod. i prezydentem: pod zgromadzeniem konstytucyjném prezydent był konserwatystą, a większość rewolucyjną. Pod zgr. prawodawczém jest prezydent liberalistą, większość reakcyjną. Drugie starcie się jest bardziéj niebezpieczne, niż pierwsze. W pierwszém walka krótko trwała, dziś obie władze są równotrwałe, jeszcze dwa lata obie się utrzymać mają prawnie. Prawa strona stawia czoło prezydentowi. Na orędzie prezydenta odpowiedziała większość odmówieniem kredytu dla wiceprezydenta, jest to policzek, który zaczerwienił lica Ludwika Napoleona. Odtąd osobista polityka prezydenta musi wystąpić czynem, inaczéj będzie wyśmianą.

Piotr Bonaparte wyzywa na pojedynki całe szeregi redaktorów którzy drwią z jego ucieczki algierskiéj. Ale i w tém nie jest szczęśliwy, żaden nie chce mu dać zadosyćuczynienia.

Voix du peuple odpowiada Monitorowi, że Ludwik Napoleon nie uczynił żadnego kroku na rzecz prześladowanych Polaków przez rząd francuzki, jako to wczoraj utrzymywał, lecz przeciwnie 100 Polaków osiadłych i ojców familii zostało wygnanych z Paryża. — Courier français donosi, że car Mikołaj myśli o Turcyi, zpowodu wyzywającego stanowiska, jakie zajęła Anglia i że w skutek tego wstrzymano rozkazy w Tulonie do francuzkiéj floty pod Dardanelami, aby powracała do Francyi.

Lord Palmerston przestrzegł rząd francuzki o intrygach politycznych zachodzących pomiędzy dworami północnemi, które prowadzą jako naczelnicy książe Metternich, Guizot, księżna Liwen, ajentka rossyjska i poseł rossyjski w Londynie.

Na posiedzeniu wczorajszém wszczęły się rozprawy nad naturalizacyą cudzoziemców. Projekt do prawa w ogólności kładzie sobie za cel, utrudzenie naturalizacyi i zniesienie dekretu rządu tymczasowego z 28. Marca 1848., pozwalającego cudzoziemcom się naturalizować, jeżeli we Francyi przez 5 lat zamieszkali. Komissya w sprawozdaniu swém powiada, że w skutek tego dekretu, kilka tysięcy osób się naturalizowało, które dla swych kosmopolitycznych zwyczajów, nie dają żadnych rękojmi Francyi. Chamiot powiada, że należałoby 10 lat przeznaczyć pobytu dla cudzoziemców, jeżeli zechcą się naturalizować i wnioski ich wtedy uwzględniać, jeżeli znaczne zasługi położyli dla Francyi. Chamiota wniosek odrzucono. Projekt wydziału względem naturalizacyi odsyła zgromadzenie napowrót do wydziału. Z porządku dzien. przypadają rozprawy nad p. Lestiboudois wnioskiem względem organizacyi wzajemnego wspierania się i urządzenia kass oszczędności dla inwalidów robotników. Rozprawy odłożono do przyszłego tygodnia w skutek oświadczenia ministra sprawiedliwości Rouhera, iż jego kolega minister handlu Dumas wkrótce przedłoży projekt do prawa względem organizacyi publicznego wsparcia. Postanowiono następnie wziąć pod uwagę wniosek reprezentanta Belling de Lacanstel, o ustanowienie liczby i atrybucyi ministerstw. Jest to pocisk wymierzony przeciw prezydentowi rzpltéj, który pragnie utworzyć jak jego stryjaszek cesarz, ministerstwo policyi. Raspail syn: »w Paryżu znajduje się piekło gry, które giełdą nazywają. Ludzie zostający z nią w stosunkach, nie powinni być ministrami. Bankier będący ministrem, może użyć ważnych wiadomości nadeszłych telegrafem do spekulacyi w renty. Mówią o byłym ministrze za czasów monarchii, który mając rocznéj pensyi 100,000 fr., oszczędził sobie $1\frac{1}{2}$ miliona fr. (Mowa o Thiersie. Prawa strona: wymień jego nazwisko.) Inny minister Teste posługiwał się innemi osobami w bankowych obrotach. Skazano go wyrokiem, a dziś wielki złodziéj mieszka sobie w domu zdrowia, a politycznych więźniów wysyłają na galery. W dniu 24. Lutego znaleziono list w tuileryach jednego monarchy do Ludwika Filipa, w którym było powiedziano: twoi ministrowie źle sobie poradzili, bylibyśmy śliczne interssa porobili. Nawet i prezydent uznał w swém piśmie niepodobieństwo pogodzenia ministerstwa z bankierostwem i tylko starzy zwolennicy gry giełdowéj mogą się opierać mojemu wnioskowi. De la Rochejacquelin: protestuję przeciw rzucaniu podejrzeń, jakoby przeciwnicy projektu byli zwolennikami gry giełdowéj, Żądają, abyśmy poszli torem rewolucyi. Ale czyż nie widzieliśmy jéj mianującéj dwóch bankierów ministrami? Montebello, minister marynarki z czasów Ludwika Filipa prosi o dowody, że taki list do Ludwika Filipa istniał. Raspail powiada, że to jest rzeczą powszechnie wiadomą. W końcu wniosek Raspaila odrzucono.

Imperyaliści rozrzucili teraz w Paryżu litografią po 5 sous, na któréj, podobnie do znanéj ryciny wystawiającéj Napoleona W. na koniu wśród emblemów głównych jego czynów wojennych, przedstawiony jest prezydent rzeczypospolitéj otoczony winietami mającemi następujące podpisy: Zaprzysięcenie konstytucyi. — Zwiedzanie szpitalów w Paryżu. — Podróże koleją żelazną. — Gonitwy na polu marsowém. — Odwiedziny u wyrobników przedmieścia św. Antoniego. — Całość ma tytuł: »Dnie prezydenta rzeczypospolitéj.«

Anglia.

Londyn, dn. 19. Listopada. — Sir H. L. Bulwer wsiadł na okręt w Portmouth do Stanów zjednoczonych na objęcie posady poselskiéj w Washingtonie. Wczoraj zawinął do Southampton statek parowy Herman z Bremen w podróży swojéj do Nowego Yorku. Pomiędzy passażerami swemi ma na pokładzie wielu Węgrów znamienitych, którzy wynoszą się na mieszkanie do Stanów zjednoczonych, w celu założenia tamże kolonii węgierskiéj; pomędzy nimi znajduje się także Władysław Ujhazy, były gubernator cywilny twierdzy Komorna, z dwoma synami i dwiema córkami; wiezie on z sobą pismo polecające go prezydentowi Taylor. Rząd handlowy oświadcza w odpowiedzi na zapytanie kilkunastu stronników okrętowych, że od dnia 1. Stycznia, w którym ta ustawa żeglugi morskiéj nabiera mocy prawa, okręty będące własnością Anglików, bez względu na miejsce, gdzie były zbudowane, przypuszczone będą do przywilejów rejestru angielskiego. W skutek nowego prawa żeglugi nadeszło tu rozporządzenie szwedzkie z d. 26. Października r. b., które okrętom angielskim w Szwecyi wzajemność zupełną zastrzega. Właśnie teraz ogłosił także urząd handlowy najnowsze miesięczne sprawozdania swoje handlu angielskiego, które wypadek nader pomyślny przedstawiają. I tak konsumcya herbaty w upłynionych dziewięciu miesiącach r. 1849. przewyższała konsumcyą z tegoż samego przeciągu czasu z r. 1845. o $4\frac{1}{4}$ mil. funt. st., podobnież cukru o 630,000 cetnarów, tabaki o $4\frac{1}{4}$ mil. funt. szt. Dowóz w czwórnasób się powiększył. W roku 1849. wypłynęło okrętów angielskich z portów tutajszych 2684 więcéj, aniżeli w roku 1845.

Dziennik Daily News czyni uwagi następujące nad sterem wysp jońskich. »Dotąd lud i parlament rządowi angielskiemu pozostawił dowolność wszelką na wyspach bez dowiadywania się, bez krytyki lub kontroli. Rząd zaś znowu spuścił się ze wszystkiem na lorda nadkomissarza, widział wszystko jego oczami, przyjmował wszystkie jego uprzedzenia i niechęci bezwarunkowo. Z tego wypłynął skutek taki, że powaga Anglii na wschodzie Europy niesłychanie upadła nie tylko dla despotycznego postępowania jéj urzędników delegowanych, ale też przez ich ciągłą ochoczość do bratania się z sąsiedzkim despotyzmem i do przyjmowania na siebie niegodnéj roli jego ajentów policyjnych i śpiegów. Lecz to jeszcze nie wszystko. Nasi amatorowie wojskowi i alarmiści znaleźli na wyspach tych pole, gdzie swoje awanturnicze i kosztowne figle daleko swobodniéj jeszcze płatać mogli, aniżeli w domu lub w innych koloniach. W roku 1824. namówili rząd, iż warownie Korfu wzmocnić trzeba. Koszta obliczone nowych obwarowań wynosiły 180,050 funt. szt.; w r. 1831. podwyższono anszlag na 227,000 funt. szt.; w r. 1834. zażądano znowu 10 czyli też 15,000 funt. szt.; od roku 1839. do 1840. przyzwolono sposobém dodatkowym 101,500 f. szt., a od tego czasu aż do 1847. przekazał jeszcze parlament 100,642 ft. szt., a w roku zeszłym 9206 f. szt. dla ukończenia owych warowni. Lecz nie dosyć jeszcze na tém, gdyż według wyrzeczenia sir Fr. Bourgoyne przed komitetem przedmiotów tyczących się artyleryi, potrzeba jeszcze włożyć w budowle 37,000 ft. szt. Azatém całe te warownie obliczone poprzednio na 182,050 ft. szt. kosztowały już 400,000 f. szt. i będą zapewne 450,000 funt. szt. kosztować, i z wyjątkiem 37,000 funt. szt., jakie wyspy jońskie składają, resztę ponosić muszą Anglicy podatek płacący.

Włochy.

Od granicy włoskiéj, d. 19. Listopada. — Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie dnia 10. mies. b. interpellował deputowany Turcolli ministra oświecenie: »czy papież, jako głowa kościoła, obecnie wolnym jest w działaniach swoich.«? Mameli odpowiedział, że sprawa ta niedotyczy ministra oświecenia, który zresztą jest niebezpiecznym, ale ministra spraw zagranicznych, który na innem posiedzeniu nieżaniedba zdania swego w tym względzie objawić. Deputowani podczas sceny téj w tak znacznéj liczbie się oddalili, iż pozostali nie byli w komplecie do stanowienia uchwał, i posiedzenia odroczono. — Mathieu został zamianowany intendentem w Cunes La Marmora okazuje się czynnym w urzędowaniu swojem jako minister wojny. Postanowieniem jednem łączy pułk piechoty w stałe brygady, drugiem przywraca znowu korpus strzelców celnych. — O Garibaldim mówiono, iż jest w Avignonie, a tymczasem dowiadujemy się, że rząd przesłał go okrętem Dante dnia 2. t. m. bezpośrednio do Gibraltaru, zkąd miał udać się do Londynu a ztamtąd do Uruguay. Z Liworno odeszło dnia 12. t. 100 rekrutów z Szwajcaryi do Neapolu. W legacyach użalają się mocno na obciążenie gmin długami. Do Foglio przyszli Hiszpanie, gdzie im pospołu z załogą austryacką na Piazza Spadara hojnie przyjmowano. W miejsce znajdujących się tamże strzelców tyrolskich mają przybyć ochotnicy wiedeńscy. — Jak z jednéj strony senatorowie sardyńscy na posiedzeniu 12. t. okazywali wielką pochopność do interpellacyi, tak z drugiéj znowu nader łatwo dali się zaspokoić. I tak n. p. senator Scolpsis był bardzo ciekawy dowiedzieć się, jakich środków chwycił się rząd przeciw zamachom na bezpieczeństwo publiczne. Minister Galvano odpowiedział po prostu, że rząd posiada środki do dania opieki bezpieczeństwu publicznemu,

i postanowił energicznie je zastósować. Inni senatorowie uskarzali się na nadużycia przeciw wierze katolickiéj, minister przyrzekł, że praw w téj mierze użyje. I na tem się skończyło, senat oświadczył, iż jest zadowolniony odpowiedzią ministrów, lubo go o to nikt nieprosił. A tymczasem obejrzawszy się po kraju, łatwo się przekonać można, że kradzieże jaknajbezczelniejsze pomnażają się w sposób zatrważający. W Chambery skład jeden całkiem wypróżniono, a w Nizzie do tego przyszło, że władze miejskie zmuszone były wydać rozporządzenie, aby domy o godzinie 10 pod karą 5 franków zamykano, dla ułatwienia strażom w chwytaniu osób podejrzanych; z sprawozdań pokazują się tysiączne tym podobne okoliczności. — Były wiceprezes izby deputowanych w Neapolu, Robert Savarese, przybył jako wychodzca do Turynu. — Z Elby a mianowicie z Marcianny nadchodzą znów wieści nader zatrważające.

Rzym, d. 13. Listopada. — Piszą z Neapolu, że papież wciąż zabawia się oglądaniem miejsc godniejszych widzenia a o powrocie do stolicy nic pewnego jeszcze niepostanowił. — Callandrelli, który dotąd jeszcze siedzi w więzieniu, ma dostać paszport za granicę. — Zbiór starożytności Watykanu został znów pomnożonym. Sławny Atlet Lisippa który kunstmistrza przedstawia w chwili, kiedy z łaźni wychodzi i pot z swych silnych barków ociera, znaleziony został pod gruzami i ziemią w Trastevare. Jak wiadomo Agrippa posąg ten darował ludowi i umieścił na łaźniach publicznych; Tiberiusz niemogąc się oprzeć chęci posiadania go, kazał go zdjąć potajemnie i ustawić w swoim pokoju sypialnym, lecz niechęć ludu zmusiła go do powrócenia tego nieoszacowanego dzieła sztuki, teraz zaś umieszczono go na godnem miejscu obok Laokona w Watykanie.

Austrya.

Wiedeń, dn. 22. Listopada. — Szkołę artyleryi przenoszą teraz do Ołomuńca, ponieważ okazywała zawsze skłonność do rewolucyi. Już za sprzysiężenia polskiego w roku 1846. znalazło się wielu bombardierów, którzy na odgłos rewolucyi w Galicyi opuścili szkołę i udali się do Krakowa. Lud także téj szkole składał swe podziękowania, kiedy oberfeuerwerker Pollet niechciał strzelać do ludu z roskazu arcyksięcia Maxymiliana, na placu Michała. Podobnych przykładów było później pełno i musiano strzedz niemieckich i polskich kanonierów, czeskimi, którzy włożeni do ślepego posłuszeństwa, z zimną krwią strzelali do ludu podczas oblężenia stolicy przez Windischgrätza.

Z Węgier nie masz żadnych nowszych wiadomości.

Znany z szlachetności i ludzkości Richard Cobden przesłał do austryackiego ministra spraw wewn. Aleksandra Bacha w Wiedniu list następującéj osnowy:

Londyn, dnia 20. Października 1849.

Panie ministrze! List niniejszy wystósowałem do pana, nie jako do członka rządu austryackiego, ale do twojéj tylko osoby, jako męża, którego oświecenie i wolnomyślność mocne na mnie zrobiły wrażenie, kiedy miałem przyjemność poznać go w Wiedniu. Usprawiedliwienie tego postępku mego znajdziesz pan w tém, że mnie doń spowodował interes zasad ludzkości i cywilizacyi, który w ówczas obaj równo cenilišmy. Pomnąc na sposób myślenia, który mnie w roku 1847. panu zalecił, przypuścić nie mogę, aby dzisiaj w panu nie miał znaleść tego samego obrońcy, jak w owym czasie.

Niewymowna zgroza przejęła wszystkie umysły w mojéj ojczyźnie na owe z zimną krwią spełniane okrucieństwa, wiecznie pamiętne morderstwem dowódzców węgierskich. To uczucie zgrozy nie jednę tylko klasę ludności, nie to lub owo stronnictwo przejmuje, ale wszystkich, bo nieznajdziesz pan ani jednego w całéj Anglii człowieka, któryby słowem lub pismem stanął w obronie postępowania rządu austryackiego. Głos ucywilizowanych państw stałego lądu niechybnie już pana doszedł, a głos stanów Zjednoczonych Ameryki zapewne też wkrótce w Wiedniu będzie znany. Jesteś pan zanadto śmiały, iżbyś nie miał wiedzieć, że jednogłośny sąd współczesnych jest zarazem wyrokiem przyszłości. Lecz czyliż pan się zastanowiłeś nadtém, że historya nie z okrutnem żołdactwem, które jest na rzędziem tyranii, rozprawiać się będzie, ale z ministrami, którzy za zbrodnie żołdactwa są odpowiedzialni?

Nie chciałbym w pomoc przyzywać innych mniéj znaczących powodów, nad te, które najwyżéj stawiam, to jest: prawość i szlachetność; ale czyliż pan pomyśliłeś kiedy nad niebezpieczeństwy grożącemi ci na drodze, jaką dzisiaj postępujesz? Pan, który z historyą angielską tak dobrze jest obeznany, zapewne sobie przypomnisz, że w cztery lata po Jeffriesa »krwawych sądach przysięgłych« nie tylko on sam, ale i król jego jako nędzni tułacze chronić się musieli przed mściwą dłonią sprawiedliwości. Miałożby w dzisiejszych czasach uchodzić bezkarnie co w wieku siedmnastym potępiono? Miałożby dziś być wolno wyszydzać głos sumienia ludzkości całéj? Nie jestże to raczéj cechą naszego wieku, że za gwałtem czy przez naród, czy przez rząd popełnionym, reakcya w tropy bieży?

Ale za wiele sobie pozwalam, narzucając się panu za obrońcę jego sławy, albo też zajmując się jego osobistém bezpieczeństwem. Wzywam pana w imie ludzkości, abyś położył koniec tym ponawianym okrucieństwom, które, nie dosyć, że własne mordują ofiary, ale nadto wszystkie szlachetniejsze uczucia ludzkości biorą na tortury, bo świat za daleko postąpił w cywilizacyi, ażeby na swojéj scenie ścierpieć mógł dłużéj rycerzy z rodzaju Alby lub Haynaua. Zaklinam pana, abyś zaprotestował publicznie przeciw wszelkim ulegalizowanym morderstwom jeńców; przeciw haniebnemu biczowaniu kobiet, nakoniec przeciw wydzieraniu dzieci z łona rodzin, i abyś się tym sposobem uwolnił od wszelkiéj odpowiedzialności za czyny, które czoła ich sprawców wieczną hańbą napiętnują.

(podp.) Rychard Cobden.

Przywiedzione nakoniec do skutku ukonstytuowanie nowe kraju pod nazwiskiem województwa serbskiego, jako też rozległość nowéj krainy i zamianowanie jenerała Mayerhofera przedstawiają się dla znawcy stosunków południowo-słowiańskich jako wypadek wielkiego znaczenia. Albowiem w krajach południowo-słowiańskich Austryi, obejmujących Karyntią, część Styryi, Krainę, Istrią, królestwa Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi, i pogranicze wojskowe, Syrmią i obwody Węgier południowych, w których przeważająca liczba ludności słowiańskiéj mieszka, jak Baczkę, batalion Czajkistów, komitat baranyjski i niższy banat, były dwa stonnictwa narodowe, z których jedno mogło być nazwanem wielko południowo-słowiańskiem a drugie małopołudniowo-słowiańskiem. Pierwsze z nich, które już dość dawno przed rewolucyą Marcową z jednało sobie znaczenie na polu literackiem, starając się pod przewodnictwem Ludwika Gaya, Ozegowia i Bottara o zaprowadzenie mowy jednostajnéj pomiędzy szczepami południowo-słowiańskiemi, tak nazwanego iliryzmu, wystąpiło teraz po dniach Marcowych w szranki zmysłą jedności politycznéj Słowian-południowych, i starało się wszystkie szczepy słowiańskie południowéj Austryi w jedno trzydzielne królestwo słowiańskie połączyć. Stronnictwo to, które w pewnym względzie porównaćby można do stronictwa wielkoniemieckiego, przedstawiło bana Jelaczica jako reprezentanta myśli swojéj, i znalazło wielu bardzo zwolenników mianowicie pomiędzy młodzieżą i pospólstwem. Plany pierwotne sięgały nawet daleko zagranice mocarstwa austryackiego i rozciągały się także na szczepy słowiańskie w Turcyi, gdzie w Serbii i Bośnii i w młodym jenialnym władycze Czarnogórców zapalonych stronników znalazły. Na wielkim zjeździe majowym, który się dnia 1. (13.) Maja odbył pod Karlowicami, przyjęto połączenie wszystkich Słowian południowych jako cel usiłowań za najważniejszy i najpierwszy punkt programu południowo słowiańskiego. Stratymirowicz, Stokojakowicz, Józef Rajaczyc, a przedewszystkiemi zaś późniéj tak nagle zmarły Suplikacz głównie ruchem tym kierowali. Za zasłoną stali jako agitatorowie Ludwik Gay i Miłosz Obrenowicz, pośrednicząc z związkiem propagandy rossyjsko słowiańskiéj. Kniczanin dowódzca gerylasów także do sronnictwa tego należał, które na owym wielkim kongresie słowiańskim w Pradze głównie przez Stratymirowicza reprezentowanem było. Rząd austryacki z początku zaraz przewidywał bardzo dobrze niebezpieczeństwa, jakiemi tak potężna konfederacya jedności państwa zagrażała, nie mógł jéj jednakże, jak długo wojna węgierska trwała, przytrzeć rogów, ale popierał nawet przez pewien czas pozornie plany owe. Potrafił jednakowoż wtedy już przez zamianowanie Suplikacza wojewodą serbskim, zasiać niezgodę pomiędzy Słowianami południowymi, i udało się mu zupełnie, wywołać tak nazwane stronnictwo mało południowo słowiańskie. To żądało nie połączenia wszystkich Słowian-południowych, ale opierało się raczéj na dążnościach oddzielno prowincyonalnych, które z jednéj strony pomiędzy Serbami z drugiéj pomiędzy Kroatami wziętość znalazły; i wytknęły na cel utworzenie kraju koronnego pod nazwiskiem województwa serbskiego, a przytém utworzenie królestwa kroacko-słowiańskiego. Na czele stronnictwa odrębnie serbskiego stanął Rajaczyc patryarcha, który mając znaczną większość po sobie, roił sobie w głowie o widokach nader pochlebnych, iż bedzie mógł godność wojewody z godnością patryarchy połączyć. Do tego użyto także jako popędu niepośledniego, różnicy wyznania pomiędzy Kroatami katolickimi a Serbami grekounitami. Mężowie zaufania, których ministerstwo do Wiednia powołało, zostali stósownie do planów rządu wybrani i obrobieni. Z kroackich mężów zaufania zastępowali interesa narodowe w duchu wielko słowiańskim Nowak, Jankowicz, Medanicz, Mladenowic, Mazuranicz; dążności zaś odrębno kroackie Buzan, Tomicz, i kanonik Moyzes. Z serbskich mężów zaufania obstawali za samolubnem i niepolitycznem zdaniem patryarchy Ziwanowicz, Paskonicz i Wukow; przeciwnie zaś Konticz, Stojakowic i Petrowicz pojmując lepiéj prawdziwe stanowisko, interes i przyszłość Słowian-południowych, starali się usilnie o połączenie województwa z Kroacyą. Rząd teraz z całych ich zabiegów robił sobie igraszkę i przyłączył się do odrębowców. Utworzył serbskie województwo, zamianował wojewodą ale nie chciwego honorów patryarchę, jak on sobie to roił, tylko jenerała niemieckiego, intryganta i uległego dawniejszego konsula austryackiego w Belgradzie, Meyerhofera. Nawet połączenie pogranicza wojskowego z Kroacyą niezostało do skutku przywiedzionem, jak się patryoci słowiańscy spodziewali, gdyż rząd austryackich chce sobie w niem utworzyć trzeci żywioł odrębny, aby tym sposobem potęgę Słowian-południowych i plany ich niebezpieczne owem dawnem divide et impera paraliżować. Wszelkie urojenia, jakie sobie Słowianie południowi w myśli tworzyli, i za pomocą których umiano ich popchąć w walkę krwawą przeciw Węgrom, spełzły teraz na niczem, a zamianowaniem Meyerhofera stronnictwu południowemu cios śmiertelny zadano. Lecz niemniéj także potęga

bana Jelaczica, której się niezmiernie lękano, została przez to skruszoną, a tak za jednem uderzeniem, celu podwojnego dopięto.

Listy od ujścia Drawy okropny przedstawiają obraz nadużyć i gwałtów popełnionych przez Szremskich chłopów, którzy groźbą i czynem przeprowadzają idee komunistyczne i dzielą się gruntami właścicieli ziemskich. Komendanttwierdzy Osieka wyprawił oddziały wojska dla przywrócenia porządku.

Dzisiejszy Wanderer zawiera następną korespondsncyą ze Stambułu 7. b. m. Z oświadczenia cesarza Mikołaja w sprawie węgierskich wychodzców, widocznie okazuje się, z jednéj strony pewne rozdrażnienie, z drugiéj dążność zapobieżenia mniemaniu, jakoby kwestya ta przez interwencyą obcych mocarstw przywiedziona została do jéj obecnego obrotu. W tym też duchu przemawiają petersburgskie dzienniki, i zdają się szczególniejszą przywięzywać wagę do faktu, iż zaszłe trudności, bez obcego wpływu, jak tego sama W. Porta pragnęła, załatwione zostały. Niech będzie jak chce, żaden przyjaciel pokoju nieodmówi carowi umiarkowania i z pewném zadziwieniem dowie się że Elim basza jeden z fligiel-adjutantów sułtana, przedstawiał się u Sir Stratforda Canning i jenerała Aupick, dla podziękowania w imieniu Jego Wysokości, tak królowéj angielskiéj jak i prezydentowi rzpltéj francuzkiéj, za oddanie Porcie przysługi i energiczne wsparcie, zkąd zdawaćby się mogło, jakoby chciano urzędownie zaprzeczyć upragnionéj ze strony Rossyi formie i powodom jéj ustąpienia, co nieomieszka na dworze petersburgskim przykrego sprawić wrażenia.

Jednocześnie z Satis-Effendim przybył kuryer do pana Titoff. Otrzymane instrukcye spowodowały go do przedstawienia W. Porcie 5. b. m. noty, w któréj na zasadzie traktatu Kujczuk-kajnardyjskiego żąda wypędzenia wszystkich Polaków w krajach tureckich znajdujących się. Zdaje się jednak, że to żądanie dotyczy jedynie Polaków z rossyjskich prowincyi pochodzących, niemożna bowiem przypuścić, aby Rossya przyznawała sobie prawo nad innemi Polakami, którzy nie są jéj poddanymi.

Z drugiéj strony internuncyusz austryacki bar. Stürmer, w myśl artykułów traktatu passarowickiego, który w razie niewydania zastrzega sobie skonfinowanie zbiegów w kraju, żąda, aby węgierscy wychodzcy przeniesieni zostali do miejsca, którego wolny wybór Porcie zostawia i tamże pod należytą strażą byli osadzeni. W. Porta w odpowiedzi swéj odróżnia wychodzców z węgierskiéj kategoryi o tych, którzy oddawna w Turcyi zostają, lub zaopatrzeni w paszporta do kraju tego przybyli; co rzeczą jest naturalną, inaczéj bowiem uwłoczonoby służącemu innym mocarstwom prawu wydawania paszportów i tychże szanowania. W. Porta przedstawiła ten wypadek poselstwom Anglii i Francyi. Jen. Aupick nie odmówi zapewne protekcyi cudzoziemcom w francuzkie paszporta zaopatrzonym, i niemógłby uczynić tego bez narażenia godności mocarstwa którego jest reprezentantem.

Wojenni politycy upatrują w tém nowém zajściu intrygę Rossyi, aby odwlec rozwiązanie kwestyi, gdy teraz, przy nadchodzącéj zimie i braku potrzebnych przygotowań, widzi się w niemożności rozpoczęcia wojny, a pragnie zachować sobie pretekst na później.

Turkom zdaje się ta ostatnia missya pochlebiać, niezbywa wszakże na ludziach którzy mają im to za złe, i z jednéj strony usiłują ich przekonać o nicości otrzymanych korzyści, z drugiéj o potrzebie korzystania z pomyślnéj sposobności i zażądania aby warunki konwencyi Balta-limańskiéj zostały wykonane, mianowicie aby wojska rossyjskie opuściły księstwa naddunajskie.

(Z Węgier.) Figyelmező donosi z Pesztu 18. b. m. Wyznaczona przez naczelnie dowodzącego komissya likwidacyjna wynagrodzenia kosztów wojennych, jeszcze w tym miesiącu czynności swoje rozpocznie, gdyż wszyscy jéj członkowie tak wojskowi jak polityczni już są zamianowani. Komissya ta będzie najprzód dochodziła szkód poniesionych przez oficerów i wojskowych i t. d., a następnie osób, które z powodu swojego lojalnego sposobu myślenia zostały przez powstańców poszukiwane. Podana strata musi być zaprzysiężona lub prawnemi świadectwy udowodniona, przyczém winno być nadmienioném czyli i na jakiéj gminie lub osobie ciąży wina dożnanego poszkodowania. — Zapewniają, że tutejszy sąd wojenny będzie odtąd zajmował się jedynie sprawami cywilnych przestępców politycznych, wszyscy zaś oficerówie armii powstańczéj będą sądzeni w Aradzie. Sąd wojenny w Szemnicy został rozwiązany; a osadzeni tamże więźniowie polityczni przeniesieni zostali do Preszburga, z wyjątkiem b. dep. sejmu debreczyńskiego, których odstawiono do Preszburga. Obiega pogłoska; że byli ministrowie węgierscy, Wukowicz i Wład. Madarasz, jako pospolici zbrodniarze wyjęci są od przepisu wstrzymującego karę śmierci dla politycznych przestępców.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 9. Listopada. — W skutek depeszy najnowszych nadesłanych z Paryża i Londynu rada ministeryalna pokilkakroć się zbierała i naradzała z posłami Anglii i Francyi. — Według doniesień najpóźniejszych stoi flota angielska pod Dardanelami, a francuska pod Varlą. — W Adryanopolu zatrudnia się rząd wybieraniem rekrutów.

Grecya.

Ateny, d. 8. Listopada. — Król grecki rozwiązał izby i równocześnie zwołał je na 22. Grudnia. Pogłoski we względzie kombinacyi ministeryalnych niepotwierdziły się. — W liście pewnym z Sira zamieszczonym w dzienniku Journal de Constantinople powiadają, że gabinet petersburgski założył protestacyą energiczną przeciw gościnności udzielonéj wychodzcom politycznym w Grecyi. Lubo korrespondent ten nieprzytacza w piśmie swojém żadnych dowodów na poparcie wieści owéj, to jednakże nienależy bynajmniéj powątpiewać, iż coś podobnego nastąpić mogło, zwłaszcza zważając, że samodzierca Rossyi w odleglejszych i daleko potężniejszych państwach dał już uczuć zemstę swoję nieszczęśliwym wychodzcom.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim w powiecie Wrzesińskim położonych, była w *Rub. III.* pod Nr. 8. protestacya względem praw rodzeństwu właściciela, a szczególnie nieletniéj Rozalii, Maryannie i Anieli Czarneckim, i Elżbiecie z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj, służących na zaspokojenie w gotowiźnie z czwartéj części wartości tychże dóbr spadkodawczyni należącéj, w kwocie dotąd nie wypośrodkowanéj, w skutek wniosku Elżbiety Tyborowskiéj z dn. 30. Grudnia 1802. r., na mocy dekretu z d. 24. Stycznia 1803. r. zapisaną, a pod dniem 25. Lutego 1803. roku została na takową rekognicya udzieloną.

Na protestacyą tę, o ile się takowa Elżbiety z Czarneckich zamężnéj Tyborowskiéj dotyczy, był na wniosek kassy salaryjnéj Regencyi w Poznaniu areszt na 400 Tal. kosztów przez Tyborowską zalegających zanotowanym.

Przy podziale ceny kupna z dóbr Gorazdowa przez konieczną subhastacyą sprzedanych, przypadła na tę pozycyą summa w ilości 31,359 Tal. 2 sgr. 4 fen. włącznie z prowizyą od 1go Lipca 1806. r. wraz z prowizyami depozytowemi od 24. Lutego 1847. r. urosłe mającemi, która do szczególowéj massy dla tego wziętą być musiała, że wierzycielka w terminie się niezgłosiła, kuratela nad jéj pozostałością zaprowadzona zakończyła się, i że następni wierzyciele protestacyą zanieśli.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Assessorem Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonémi zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj dóbr szlacheckich Gorazdowa, w okręgu regencyjnym Poznańskim, powiecie Wrzesińskim, położonych, były na mocy obligacyi sądowéj z dn. 1. Lipca 1801. r., w skutek dekretu z dnia 19. Września 1803. r. w *Rub. III.* pod Nr. 9. — 22,000 Tal. zapisane, które właściciel Antoni Czarnecki od małżonki swéj, Antoniny z Czosnowskich, byłéj zamężnéj Błędowskiéj, z jéj zastrzeżonego majątku pożyczył.

Na powyższą summę były zapisane:

1) protestacya zabezpieczająca Józefa Nasierowskiego w Mącznikach, względem należytości jego od posiedziciela prawomocnie wyprawowanéj w ilości Talarów 22,440. sgr. 29 fen. 3. w skutek rekwizycyi byłego Król. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie z dnia 17. Lutego 1820. r.;
2) protestacya dla Banku głównego w Berlinie względem wypadku zajść mogącego w summie w księdze hypotecznéj Żydowa w *Rub. III.* pod Nr. 2. zapisanéj w ilości Tal. 12,000, i zaległego od tejże summy procentu Tal. 8400. w skutek rekwizycyi byłego Kr. Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie.

Przy podziale summy kupna dóbr Gorazdowa w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedanych, przypadła na powyższą pozycyą summa w ilości Tal. 4562. sgr. 19. fen. 2. wraz z procentami depozytowemi od dnia 24. Lutego 1847. r., która dla tego do massy specyalnéj wziętą być musiała, ponieważ się przy złożeniu i podziale summy kupna pokazało, że sukcessorowie nie są wylegitymowani, i że dokument hypoteczny na summę tę udzielony, nie był dostawionym.

Wzywają się zatém wszyscy, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawów lub w inszy sposób uprawnieni pretensye do owéj massy specyalnéj posiadać mniemają, aby się w terminie

dnia 3. Czerwca 1850. r.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Sędzią Sądu głównego Wym Ryll w sali posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie zaś z ich pretensyami do massy specyalnéj oddalonémi zostaną.

Września, dnia 15. Września 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Kurs gieldy Berlińsk. Dnia 24. Listopada 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego ..	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{2}$	89
Obligi premiów handlu morsk.	—	102	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	5	—	$103\frac{1}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$99\frac{1}{2}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	90
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie...	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	95	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{2}$	12
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$ a 85 got.	

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18. Listop.	+ 3,0°	+ 4,2°	27″ 11, 2‴	Zachodni.
19. „	+ 2,0°	+ 3,5°	27″ 11, 5‴	Półn. z.
20. „	— 1,0°	+ 2,0°	27″ 10, 8‴	Południ. z.
21. „	+ 0,3°	+ 1,0°	27″ 10, 8‴	Zachodni.
22. „	— 2,0°	+ 1,6°	27″ 10, 0‴	Półn. z.
23. „	— 4,5°	— 1,0°	27″ 10, 2‴	Północny.
24. „	— 7,2°	— 1,3°	27″ 6, 1‴	Półn. w.